

SŁOWO

Wilno, Piątek 25 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 328, drukarni 268

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową: 1 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna 20 groszy. Redakcja rękopisów niekwalifikowanych nie zwroca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W 4-ach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWISZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIZOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiańsk
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 27
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Echa demonstracji wileńskich.

W prasie niemieckiej.

Prasa berlińska wykazuje wielkie zainteresowanie wyjazdem Marszałka Piłsudskiego do Wilna. Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau” zaznacza, że „Izwestija” w ostatnim czasie przypominają znakiem, że wszelkie wystąpienia Polaki przeciwko niepodległości Litwy, musiałyby oznaczać poważne zagrożenie pokoju. Dziennik oświadcza: Wobec tego narazie musimy przyjąć, że podróż Marszałka Piłsudskiego do Wilna nie ma żadnego poważniejszego znaczenia i dotyczy tylko spraw emigracji litewskiej oraz przygotowania kwestii polsko-litewskiej na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Natomiast „Frankfurter Zig.” w depeszy własnej z Warszawy oświadcza kategorię, że nie należy przeceniać znaczenia ostatniej podróży Marszałka Piłsudskiego. Gdyby istotnie bardzo doniosłe rzeczy miały obecnie być decydowane, byłoby bardziej celowym ze strony polskiej uczynić to po cichu w Warszawie. Marszałek Piłsudski lubi jednak tego rodzaju, budzące sensację, podróże do Wilna, choćby dlatego, że przez taką podróż już osiąga swój cel pewnego nastrawienia Woldemarasa.

„Lokal Anzeiger” w korespondencji z Warszawy omawia kwestię polsko-litewską i dochodzi do wniosku, że spór polsko-litewski przybrał obecnie formy niepokojące. Szczególniejszy powód do zaniepokojenia mają Niemcy, gdyż polityka polska w stosunku do Litwy ma w każdym wypadku jeden cel ostateczny, mianowicie okrajenie Prus Wschodnich. To też nietylko polska grupa nacjonalistyczna, lub też grupa Piłsudskiego, ale i PPS, słuszy idei wielkiej Polski, okrążającej Prusy Wschodnie, przez propagowanie idei federacji.

Również prasa gdańska przynosi w telegramach z Warszawy obszernie sprawozdanie o wczorajszych konferencjach w Wilnie. Warszawski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten” pisze: Sądzę, że mogą zapewnić, iż żaden człowiek w Polsce nie ma jakichkolwiek agresywnych zamiarów wobec Litwy. Przeciwnie polityka rządu polskiego zmierza do porozumienia z Litwą, którego pragnie z różnych względów także Anglia i Francja.

Jednocześnie ostatni listopadowy numer miesięcznika „The English Review” zamieszcza artykuł poświęcony stosunkom środkowo-europejskim, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-litewskich. Korespondent tego pisma Renant pisze w następujący sposób o Litwie: Litwa, za swoją dwumilionową ludnością, wliczoną pomiędzy Niemcy, Rosję i Polskę jest zarówno politycznym, jak i gospodarczym absurdem niezgodnym do życia na dłuższą metę. Widoki Litwy, jako gospodarczej części składowej przyszłego traktatu, zostały delegowane do poselstwa polskiego w Moskwie radca Zm. grodzki.

Zdziwienie Sowietów.

MOSKWA, 24—11. Pat. Fakt szybkiego dojścia do częściowego porozumienia między min. Stresemannem a dyr. Jackowskim zadziwił tujsze sfery polityczne, zwłaszcza wobec ogłoszenia przez przyjaciela min. Stresemanna barona Rheinbana w „Dresdener Zig.” artykułu antypolskiego, któremu przypisywano wielką wagę. Naogół wzmiątkowany fakt tłumaczy tuż namie ten wywarł przez bankierów amerykańskich zarówno w Warszawie, jak w Berlinie. „Izwestija” podlega się tem, że antagonizmy polityczne, pomiędzy Niemcami a Polakami tak wielkie, iż w najbliższej przyszłości dadzą się we znaki. Moskiewska prasa komunistyczna liczy też na przeciwdziałanie pruskich sfer agrarnych, które występują przeciwko ustępstwu na rzecz Polski w dziedzinie handlu.

Delegacja do Wilna w Berlinie.

BERLIN, 24 XI. Pat. Delegacja sowiecka na przygotowaną konferencję rozbrojeniową w Genewie przybędzie dziś w południe do Berlina. Prasa berlińska twierdzi, że żadne polityczne przyjęcie w związku z przyjazdem delegacji sowieckiej nie będą miały miejsca. Pp. Litwinów i Łużanarski dziś wieczorem wyjeżdżają do Genewy. Jeden tylko „Berliner Tageblatt” twierdzi, że odejść obu delegatów sowieckich nastąpi prawdopodobnie dopiero jutro, gdyż Litwinów, dziś wieczorem, albo jutro przed południem ma odbyć rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem, której przedmiotem ma być właśnie sprawa przygotowawczej konferencji

W kołach kowieńskich

Z Kowna donoszą: Wiadomość o przybyciu Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu dygnitarzy państwowych nadeszła dopiero dziś rano. Dla wieczorem został podany do prasy komunikat „Eity” o zjeździe w Wilnie, jedynie sucho wymieniając nazwiska przybyłych, bez wszelkich komentarzy. Faktem c ynniki rządzące w Kowne zostały zupełnie zaskoczone. W godzinach wieczornych toczyły się w Kowne na ten temat ożywione rozmowy w kołach politycznych.

Pod tym względem krążyły najrozmaitsze pogłoski. Mówiono że wpl. nie to na ostateczne ustąpienie premiera Woldemarasa, którego stanowisko zostało w ostatnich czasach mocno zachwiane ze strony partii wojskowej, który wszelako po ostatecznej wciąg jeszcze u władzy wbrew wcześniejszym pogłoskom, że już ustąpił. Z drugiej strony wśród umiarkowanych sfer rządowych wypłynął projekt zastraszania opinii publicznej zjazdem wileńskim celem skonsolidowania wszystkich partii i wydanie odezwy do opozycji dla zbliżenia do rządu i stworzenia szerokiej koalicji tautn nki krika c ionie-audinluki. Ponieważ rokowania te ro począł już był woldemaras, pręto osobom doń zbliżonym uważają moment obecny za najodpowiedniejszy dla stworzenia takiej koalicji z jednoc. n. m. zaalarmowaniem powtórnym Lgi Narodów. Dotychczas jednak stanowisko w tej sprawie sfer rządzących było nieprzejednane, a w obecnej chwili prawdopodobnie pogłębi różnice zdań p. między niemi i Woldemarosem.

Prawdopodobnie jutro rano odbędą się w Kownie poufne narady gabinetu w sprawie wytworzonej sytuacji.

Odjazd Marszałka Piłsudskiego z Wilna.

We czwartek, o godz. 11-ej przed południem Pan Marszałek Piłsudski przyjechał do Pałacu Reprezentacyjnego, gdzie odbył konferencję z wojewodą Wileńskim Raczkiewiczem, dowódcą O. K. III gen. brygady Litwinowiczem, dowódcą I dyw. legj. gen. Popowiczem, dowódcą 19 dywizji pułk. Kasprzyckim, naczelnikiem Wydz. Wschodniego (M. S. Z. Hołwka) oraz pułk. Sztabu Generalnego Szatłem. Na konferencji trwającej do godz. 1-ej były omawiane sprawy, dotyczące emigrantów litewskich, coraz liczniej napływających do Wilna, uciekających z Litwy i szukających schronienia w Polsce.

Na południu p. Marszałek odwiedził metropolię wileńskiego arcybiskupa Jędrzejkowskiego. Następnie p. Marszałek do wieczora pracował w 19 dywizji litewsko-białoruskiej w charakterze generalnego inspektora sił zbrojnych państwa. Wieczorem p. Marszałek przez dłuższy czas konferował z wojewodą Raczkiewiczem w swoim mieszkaniu prywatnym.

O godz. 10 min. 35 p. Marszałek odjechał do Warszawy i w towarzystwie ministra Patka, pułk. Prystora, pułk. Sztabu Generalnego Szatela naczelnika Wydz. Wschodn. M. S. Z. Hołwki, adjutanta mjr. Zembrzuckiego, żegnany na dworcu kolejowym przez wojewodę wileńskiego Raczkiewicza w otoczeniu naczelników wydziałów wojewódzkich i naczelników wszystkich władz państwowych, komendantów załogi dowódcą dywizji gen. Popowicza w otoczeniu korpusu oficerskiego w komplecie, przez prezydium m. Wilna, pr. Uniwersytetu St. Batorego prof. Pigonia, komisarza rządu na m. Wilno Iszore, komendanta policji wojewódzkiej Praszałowicza i komendanta policji m. Wilna Raczewskiego oraz licznie zgromadzoną publiczność. Do Grodna towarzyszył p. Marszałkowi dowódca O. K. III gen. Litwinowicz.

Wywiad z posłem Patkiem.

W dniu wczorajszym poseł polski w Moskwie, Patka, przyjął na konferencji przedstawicieli prasy.

Jednym z pierwszoplanowych zadań rządu polskiego — oświadczył poseł — jest doprowadzenie do unormowania stosunków tak politycznych jak i ekonomicznych ze Związkiem Sowietów, jako wschodnim Polaki sąsiadom, posiadającym wielkie przestrzenie, wielomilionową ludność i wielkie bogactwa naturalne.

Krokiem naprzód w sferze stosunków politycznych stać się ma pakt o nieagresji, — krokiem zaś naprzód w sferze stosunków ekonomicznych — traktat handlowy. W celu zbadania sytuacji ekonomicznej i rynku handlowego oraz w celu ustalenia zasad, które mogłyby stanowić linie wytyczne przyszłego traktatu, został delegowany do poselstwa polskiego w Moskwie radca Zm. grodzki.

Wymagania rynku sowieckiego są przemysłowi polskiemu znane, ob. jktów do handlu zamiennego nie brak po żadnej stronie, jednakże trudność w uregulowaniu wzajemnych stosunków leży w zasadniczej odmienności systemu u nas i u Sowietów. Gdzieś indziej do rządów należy tylko zawieranie traktatów, które w 1-ciej chwili wprowadza w życie punktowo, wypełniając gotowy aparat i uideum życia praktycznego. W stosunku do Sowietów jest inaczej. W Związku Sowietów przemysł i handel jest uspołnawiony. Wskutek tego po naszej stronie stoją sfery przemysłowo-handlowe, a po sowieckiej rząd, od którego po za wszystkimi funkcjami innych rządów, wypływającymi z praw podatkowych, celnych, tranzytowych etc. zależy zrobienie obrotu, wpuszczenie i dystrybucja towaru, wreszcie uregulowanie zapłaty.

Nie mniej poważną trudnością jest także długość kredytu. Bez zapewnienia go sobie niepodobna myśleć o poważnych transakcjach z Sowietami.

Dotychczasowe handlowe nasze stosunki z Sowietami skrytalizowały się w dwóch postaciach: w formie koncesji i w formie polsko-sowieckich spółek mieszanych, jak Sowpolgort, który istnieje i rozwija się prawidłowo. Na jego czele ze strony polskiej stoi p. Józef Ziabicki.

Ja osobście popieram wszelkie poczynania w dziedzinie spraw powyższych, wierzę w ich przyszłość i jestem przekonany, że one mogą dobrze wpłynąć na zbliżenie się wzajemne i rozwój dobrośąsiedzkich stosunków państw naszych.

W sprawie litewskiej powiedział poseł Patka co następuje: Rząd Sowiecki bardzo interesuje się sprawą polsko-litewską. Z naszej strony możemy go zapewnić, że Polacy nie pretendują wcale ani na terytorium Litwy, ani na jej niepodległość. Polacy chodzi tylko o unicestwienie fikcji stanu wojny, której w istocie nie ma i o zniesienie wszystkiego, co jest anormalne w stosunkach dwóch sąsiadujących ze sobą narodów. Nie pożądamy nic innego jak mieć z Litwą dobre, normalne i przyjazne stosunki. Cele nasze są jaknajbardziej pokojowe.

Pogrzeb s. p. Stanisława Przybyszewskiego

POZNAŃ, 24 XI. Pogrzeb s. p. Stanisława Przybyszewskiego odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 10 rano w Górze, parafii Łojewo. Dojazd koleją do stacji Inowrocław, a stamtąd 3—4 km do majątku Jaronki.

Łotwa otrzymała zamówienia sowieckie.

Z Rygi donoszą: Łotwa otrzymała z Rosji sowieckie zamówienia na sumę 7—8 milionów rubli. Zeleznicy w rozmowie z przedstawicielami prasy, powiedzieli, że sfery finansowe amerykańskie zapatrują się przychylnie na traktat sowiecko-łotewski.

PO PANU POINCARÉ — PAN CAILLAUX..

Paryz, 20 listopada.

Na wczorajszym bankiecie Republikańskiego Komitetu Handlu i Przemysłu, organizacji zawodowej z odcieniem umiarkowane radykalnym, p. Rajmund Poincaré wygłosił mowę polityczną, w której sam zestawiał bilans „eksperymentu Poincaré”:

— Po raz pierwszy od czasu wojny, dzięki decyzjom powziętym przez nas — mówił Poincaré — budżet na rok 1926 zamknął się pewną nadwyżką; kurs franka się podniósł, a zapasy nagromadzone przez Bank Francuski są gwarancją, że nowy spadek nie nastąpi; kredyt Państwa się poprawił i niema już żądań spłat dla Skarbu niebezpiecznych; bony Obrony Narodowej wystawiane na bardzo krótki termin zostały wycofane, najniebezpieczniejsze pożyczki zostały skonwertowane, amortyzacja długu została rozpoczęta. A wszystko to się stało bez wywołania kryzysu gospodarczego, towarzyszącego zwykle wszelkiej próbie uzdrowienia finansów. Jeśli porównać ten stan z katastrofalnym położeniem, któremu rząd położył kres, to trzeba przyznać, że nasza doświadczenia metoda daje wyniki korzystne..

Podkreślając, że stosuje „metodę doświadczenia”, p. Poincaré odpowiedział pośrednio wszystkim swoim krytykom zarzucającym mu, że nie wypowiedział się jeszcze za stabilizacją lub za rewolucją, że nie ogłosił dotychczas swej teorii. Premier francuski nie poprzestął na wskazanym, że stosuje metodę doświadczenia. Powiedział fakty, że bez żadnej dla Państwa szkody można zmienić ludzi w rządzie stojących, ale nie można bez uszczerbku zmienić stosowanej dziś metody.

— Odyby przyczyny, które nas o mało nie doprowadziły do katastrofy się powtórzyły, to raz jeszcze będziemy świadkami tych samych „emuntynych skutków: niepokój posiadaczy papierów państwowych, masowe ich spieniężania, inflacja, spadek pieniądza, kryzys skarbu i reszta..

Kiedy się owe „przyczyny” powtórzą? W umyśle p. Poincarégo niewątpliwie wtedy, kiedy rząd jednocy narodowej upadnie, kiedy rozgorzeje nowo walki partyjne, kiedy np. do władzy dojdzie znów lewica. Czy zwycięstwo lewicy w czasie wyborów w maju 1928 roku jest pewne, a przynajmniej możliwe? Pewnym zdaje się być to, że prawica w przyszłej izbie nie zwiększy swego stanu posiadania. Natomiast o zwycięstwie lewicy można mówić tylko jako o możliwości.

Tego lata, nazajutrz po uchwaleniu ustawy przywracającej we Francji system okręgów jednomandatowych, radykalowie byli bardzo pewni siebie, albowiem taka już jest we Francji tradycja, że system ten ich faworyzuje. Ale dziś są mniej pewni zwycięstwa. Ponieważ na swym ostatnim kongresie partii radykalna postanowiła nadal stosować politykę solidarności z socjalistami, odrzucając jedność narodową jako platformę wyborczą (tolerując zresztą, do wyborów, „eksperyment Poincaré”) — przeto wystąpił z niej pos. Franklin-Bouillon, jedynicy owej zwolennik. Nikt z nim nie pozostał, ale prawdopodobnie w wielu okręgach zwyciężą radykalowie tego samego odcienia. To będzie pierwszy czynnik osłabiający zwartość przyszłego Kartelu i tępiący ostrze jego wojowniczości.

Z punktu widzenia taktyki wyborczej, „lewica” — to radykalowie, socjaliści i komuniści. Szczególniej przy systemie jednomandatomym z dwoma głosowaniami. Jeśli pierwsze nie da rezultatu, w drugim głosowaniu te trzy obozy muszą się jako porozumieć, aby nie ułatwić gry „reakcji”. Dotychczas sądzono powszechnie, że komuniści pójdą lewicy na rękę. Ale oto wczorajsza „Humanité” ogłosiła list otwarty Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej Francji do wszystkich swoich członków, w którym ustala taką taktykę wyborczą.

1) Partia, zarówno w pierwszym jak i w drugim głosowaniu, przeciwstawi swoich kandydatów zarówno reakcjonistom jak radykalom; 2) Partia Komunistyczna proponuje Partii Socjalistycznej porozumienie w drugim głosowaniu, to znaczy komuniści wycofa się na rzecz kandydata socjalistycznego o ile ten w pierwszym głosowaniu otrzyma więcej od głosów — i odwrotnie; 3) J. śluby socjaliści tej propozycji nie przyjęli, j. śluby woleli iść z radykałami — komuniści wszędzie utrzymują swoich kandydatów i w drugim głosowaniu.

Za i przeciw.

Rozmyślenia „Izwestija” na temat kogoż zajmie Kowno.

Izwestija znowu wystąpiła z artykułem przeciw Polsce. «Wzywamy do obrony pokoju w Europie» — nazywa się artykuł. W artykule tym czytamy: «Samozwierzliwość państwa litewskiego grozi niebezpieczeństwem. Nie należy jednak przypuszczać, że Polska użyje tu takich środków, któreby pokłóciły ją z Ligą Narodów i sławetnym regulaminem tej ostatniej o napaściach.. Nie należy zapominać, że w r. 1920 Wilno zostało odebrane od Litwy nie z inicjatywy rządu polskiego, lecz dlatego, że gen. Żeligowski «odmówił wykonania rozkazów». W związku z tym zwrócić należy uwagę, że gen. Żeligowski nie jest już dziś oficerem czynnym, a za czasów tego awanturnika. Nie chcemy przez to powiedzieć, że wśnie gen. Żeligowski będzie wykonywał tych kół, które przygotowały przyłączenie Litwy. Przypuszczamy, że jeśli nie Żeligowski to inny jakiś awanturnik wzmie na siebie odpowiedzialność za zbrodnię, analogicznie do wypadków z przed 7 lat..

W dalszym ciągu „Izwestija” utrzymuje, że zajęcie Kowieńszczyzny przez Polskę byłoby wygodne dla Estonii, natomiast niebezpieczne dla Łotwy, SSSR i Niemiec.

W izbie Lordów.

Lord Cecil, jeden z mężów stanu europejskich, który wziął na serio, czy też udawał, że wziął na serio należności Wilsona, i który złożył swą dymisję z urzędu brytyjskiego delegata do Ligi Narodów przed tegoroczną sesją Zgromadzenia — miał obecnie swój występ w Izbie Lordów, której jest członkiem. Lord Cecil ubolewał, że rząd angielski nie zgodził się na protokół genewski, ubolewał także że konferencja w sprawie rozbrojenia morskich sił jest niepowodzeniem. Wystąpienie lorda Cecilja zostało entuzjastycznie przyjęte przez prasę komunistyczną. SSSR popiera dziś wszystkie czynności wewnętrzne w Anglii, które prowadzą do osłabienia w Anglii znaczenia rządu konserwatywnego. Sowieci rozumieją to daleko lepiej niż się to rozumie w samej Anglii, że obecnie istnieje wielka rozgrywka pomiędzy konserwatywnymi angielskimi, a komunistami moskiewskimi. Stąd bolszewicy, którzy tak nieważną nie komunistycznym ruchom robotniczym zachęcają się wystąpieniami Mac Donalda przeciw premierowi Baldwinowi, stąd bolszewicy, którzy tak nieważną Ligę Narodów entuzjastują się obroną Ligi Narodów przez lorda Cecilja.

Ansten Chamberlain i lord Cusshendun odpowiedzieli lordowi Cecil: «mający wybrać pomiędzy Ligą Narodów, a imperium brytyjskim. Jeśli mamy przyjąć wszystkie pomysły Ligi Narodów, to imperium się rozpada na szereg samodzielnych państw, a indziej od nas odpadną. Myśmy już wybraliśmy. Temnienniem w Anglii widzimy niekorzystny dla rządu konserwatywnego zwrot opinii. Propaganda, intrzygi i pieniądze sowieckie idą w razem z destrukcyjną robotą Partii Pracy i odsypywaniem z popiołów ambicji liberatów..

Falszywy czerwonec.

W Niemczech wykryto fabrykowanie fałszywych czerwoncew. Podobno jest tych fałszywych czerwoncew na sumę 50 do 100 milionów rubli. Według pogłosek fabrykacja fałszywych czerwoncew miała cele polityczne, dyskretywnością pieniądza sowieckiego: Centrum tej organizacji miał stanowić narodowo-demokratyczny komitet gruński, który jest anglo-niemieckiej orientacji. (Podobnie jak socjaliści gruńscy są frankopolscy orientacji). W fabrykacji tej brał udział Gruziński, jak Karandze, Sadatkierswill i inni. Miel on być w kontakcie z niedawnym szmarłem generałem Hofmanem, także i innymi wybitnymi monarchistami w Niemczech, wreszcie miał ich zasilić swą pomocą p. Deterling, kierownik „Royal Dutch”, tego wielkiego koncernu naftowego, które prowadzi wojnę z sowiekami. Oskarża się także fałszerzy czerwoncew, że utrzymywali kontakt z emigracją rosyjską i kołami angielskimi.

Sprawa cofnięcia subydjum C. T. R.

WARSZAWA, 24 XI. PAT. Wobec zamieszczonej w prasie odezwy Centralnego Towarzystwa Rolniczego do rolników w sprawie subwencji Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, że czasowe i warunkowe wstrzymanie wypłaty zasiłków nie ma na celu zmniejszenia i ograniczenia działalności fachowej C. T. R., lecz zwrócenie uwagi ogółu rolników na konieczność zrewidowania dotychczasowego stanu rzeczy w C. T. R. i usunięcia tej instytucji z pod wpływów politycznych, które obrały sobie C. T. R. i O. T. R. za teren swej działalności. Ani fachowa dla dobra rolnictwa prowadzona praca C. T. R. nie wymaga poddania tej instytucji pod przeważne kierownictwo partii, ani rząd, asygując znaczne środki na subwencje nie może się zgodzić, aby kosztem jego zasiłku utrzymywani byli agenci, korzystający ze swych stanowisk dla interesów partii.

Tę miarę nie oglądając się, a kierunek polityczny rząd jest zdecydowany stosować do wszystkich organizacji gospodarczych z jego pomocy korzystających. Praca państwowa nad spełnieniem wielkiego, ogólnogospodarczego zadania, jakim jest podniesienie kultury rolnej i dobrobyt wsi wymaga współdziałania i całkowitego oddania się tej organizacji rolniczej, które rząd ceni, a którym pomocy odmówić nie zamierza. Wpływy polityczne, korzystające z placówek gospodarczych muszą być usunięte w interesie rolnictwa i dla dobra centralnego towarzystwa rolniczego.

Zgon syna Prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 24 XI. PAT. Dziś o godz. 7-ej wiecz. ostryżony św. Sakramentami przez Kapłana Pana Prezydenta ks. Bejanka zmarł po długich i ciężkich cierpieniach inż. Franciszek Mościcki, syn Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy śmierci obecni byli Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, córka Pana Prezydenta z mężem inż. Wisłockim, żona zmarłego oraz matka jej inż. Pawłowiczowa, jak również członkowie domu wojskowego i cywilnego Pana Prezydenta.

Organizacja pogrzebu s. p. St. Przybyszewskiego.

WARSZAWA, 24—XI. Pat. We środę 23 b. m. wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie warszawskiego towarzystwa literatów i dziennikarzy poświęcone omówieniu sprawy udziału towarzystwa w pogrzebie Stanisława Przybyszewskiego. Postanowiono wysłać delegację w składzie prezesa towarzystwa Leopolda Staffa, dwóch wiceprezesów Olchowicza i Grubińskiego i sekretarza Jarkowskiego. Nadto zdecydowano wysłać do wedy po s. p. Przybyszewskim depeszę kondoleńcyczną. Jak się dowiadujemy, specjalne biuro informacyjne na dworcu w Inowrocławiu ułatwić będzie przybywającym na pogrzeb przejazd do Jaronki i Góry.

SZKOŁA I WIEŚ

Niewątpliwie jednym z najważniejszych warunków skutecznego nauczania jest kapitał szkolny (lokal, materiały, książki, pomoce naukowe).

wstawić na ten cel znaczne sumy do budżetu na rok 1928-29. W pow. Włodzki, na podstawie braku lokal, urządzenie pracowni będzie możliwe dopiero w roku 1928-29.

W pow. stołpeckim w Stołpcach i Mrze (gminy zobowiązują się dać lokal i sprzęt). W pow. Postawskim w Dunłowiczach, Miadziole, Postawach (gmina-lokale i urządzenia wewnętrzne).

W pow. Osmiańskim pracownia mogą być urządzone w Osmianie, Smorgoniach i Dziewieniszkach. Gminy dają ziemie na półka doświadczalne.

W pow. Brastawskim, w Brastawiu, Widzach, Dru i Miorach.

W pow. Wilejskim pracownia mogą być urządzone w Budstawiu, Chociszyczach, Dolhinowie, Ilji, Krzywiczach, Wilejce, Wiszniewie, w lokalach szkolnych, albo wynajętych przez gminy.

Baranowicze cfiarowują lokal przy centralnej pracowni robót ręcznych, opał, światło i inwentarz. W pow. Dziśnieńskim pracownia projektowane są w Dokszycach Łużkach, Głębokim, Plisie, Hermanowiczach, Parfjanowie, Porpliszczach, Zalesiu Gminnem. Wszędzie gminy cfiarowują lokale, sprzęt, stoly, ławki, szafy i t. d.

W pow. Słonimskim pracownia mogą być urządzone: w bieżącym roku szkolnym w Dereczynie, oraz w przyszłym roku szkolnym przy 2-ech nowobudujących się 7 mio klasowych szkołach powszechnych w Słonimie. Gmina Dereczyn daje na te cele 500 zł. Magistrat miasta Słonima obiecuje

Zgon premiera Jana Bratianu.

BUKARESZT. 24 XI. PAT. Bratianu zmarł dziś około godziny 7-mej rano. Gabinet podał się natychmiast do dymisji. Regencja upoważniła Vintila Bratianu do utworzenia nowego gabinetu, którego skład z Vintilem Bratianu jako premierem nie różni się w niczem od poprzedniego. Ministrowie złożyli przysięgę. Manifest Rządu.

BUKARESZT. 24 XI. PAT. United Press Rząd wydał manifest, w którym wzywa ludność, aby wobec nowego ciężkiego ciosu zachowała spokój i porządek. Rząd obcy uważany jest za prowizoryczny.

W kołach rządowych wskazują na to, że najostrożniejszy przeciwnik Bratianu Maniu w czasie choroby prezesa rady ministrów okazywał choremu liczne dowody sympatii osobistej.

BUKARESZT. 24 XI PAT. Nowy rząd oświadczył przywódcą opozycji, że w kwestii ewentualnego powrotu byłego następcy tronu Karola stol na samem stanowisku, co zmarły prezes ministrów i że użyje wszystkich środków, które będą do dyspozycji, żeby przeszkodził próbie powrotu k. Karola. Takie same informacje wysłane zostały do Paryża.

Ks. Karol nie będzie wpuszczony.

BUKARESZT. 24 XI PAT. Wobec ogłoszenia przez Karola, że w kwestii ewentualnego powrotu byłego następcy tronu Karola stol na samem stanowisku, co zmarły prezes ministrów i że użyje wszystkich środków, które będą do dyspozycji, żeby przeszkodził próbie powrotu k. Karola. Takie same informacje wysłane zostały do Paryża.

Dyrektor Jackowski o rezultatach swej misji.

WARSZAWA 24 XI (tel. wł. Słowa). Dziś rano przybył z Berlina dyrektor Jackowski, który złożył po południu ministrowi Zaleskiemu obszernie sprawozdanie z przebiegu rozmów jakie prowadził w Berlinie.

Dyrektor Jackowski wieczorem urządził herbatkę dla dziennikarzy, na której przedstawił rezultaty swego pobytu w Niemczech. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach nastąpi nominacja przewodniczącego delegacji do rokowań. Wysuwane są dwie kandydatury b. ministra h. Gliwica i b. ministra p. Twardowskiego.

Na dzisiejszym przyjęciu dla prasy, dyrektor Jackowski przedstawił obecny stan negocjacji dyplomatycznych pomiędzy Polską a Niemcami. Oba rządy zdecydowały się przyjąć pewien modus vivendi, który będzie wstępem do traktatu handlowego pomiędzy obu państwami.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy poseł niemiecki, p. Rauscher oraz kilku wyższych urzędników niemieckich, którzy podpiszą umowę emigracyjną i układ drzewny. Podpisanie tych układów będzie równocześnie formalnym przerwaniem wojny celnej polsko-niemieckiej.

Dyrektor Jackowski wyraża opinię, że nastroje po obu stronach są dojrzałe do rozpoczęcia i prowadzenia rokowań do końca. Cała sprawa jednak znajduje się w stadium przygotowawczym.

Kierownikiem delegacji niemieckiej ma zostać dr. Hermes.

BERLIN, 24-XI. PAT. Nationalistyczna agencja Telegraphen Union utrzymuje, że gabinet Rzeszy na dzisiejszym swem posiedzeniu mianował kierownikiem delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. ministra finansów dr. Hermesa. Natomiast „Taegliche Rundschau“ donosi, że dr. Hermes został wprawdzie upatrzony na kierownika delegacji, ostateczna jednak nominacja nie mogła nastąpić, gdyż zastrzegł on sobie czas do namysłu.

Snieżyce i mrozy w całej Polsce.

WARSZAWA, 24 XI. PAT. Silne śnieżyce i mrozy we wszystkich prawie dystryktach kolejowych utrudniały ruch pociągów i prace przetokowe. Śnieżyca, jaka miała miejsce dnia 23 b. m. w Radomskiej dystrykcie kolejowej zasypała na szlaku kilka pociągów, między innymi pociąg osobowy w pobliżu Włodzimierza, który przeszedł wskutek tego na szlak około trzech godzin.

300-tna rocznica zwycięstwa pod Oliwą — w Kownie.

Z Kowna donoszą: W związku z 300-tną rocznicą zwycięstwa w zatoce Gdańskiej floty szwedzkiej, urzędowa litewska agencja „Ela“ zamieszcza następujący komunikat: „W listopadzie upływa 300 lat od pierwszego zwycięstwa Litwinów na morzu 28 grudnia 1627 r. Na morzu Bałtyckim flota litewska zwyciężyła flotę szwedzką, zdobyła statek admirała i wiele jeńców...“

germanizacji w czasie powojennym, niemiecki. W roku zeszłym w Bytomiu, ogień któregoś państwa i naród poniósł przysąpiło do przygotowania do komunij w języku polskim! Nawet w polskiej państwowości części Śląska w zborach ewangelickich z polską ludnością przeważa stanowiącą ma język

BUKARESZT, 24 XI, PAT. Rador. Nagła śmierć premiera Jana Bratianu podana została natychmiast do wiadomości publicznej przez specjalnie wydane dzienniki, które ukazały się około godz. 8 ej rano. Premier był poważnie chory od poniedziałku. We środę w ciągu przedpołudnia chorego zastrzeliła się stopniowo. W związku z tem odwiedzili chorego wszyscy członkowie rządu oraz członkowie rodziny premiera. Mimo wszystko jednak lekarze nie uważali, iż stan chorego jest tak dalece beznadziejny, aby należało poinformować o tem społeczeństwo. Pod wieczór odwiedzili premiera członkowie regencji, Królowa Marja, i ks. Matka Helena napisały listy do pani Bratianu z zapytaniem o zdrowie chorego. Dziś rano, około godz. 2 ej w nocy lekarze uznali, iż stan chorego jest beznadziejny. Krótka agonia rozpoczęła się o godz. 5 min. 30 rano, śmierć nastąpiła o godz. 7. Zmarły liczył 64 lata.

Natychmiast po zgonie premiera Bratianu zebrała się w ministerstwie spraw wewnętrznych na posiedzenie rada ministrów. Posiedzenie trwało trzy kwadranse. Postanowiono, iż rząd złoży dymisję na ręce regencji. O godz. 7 ej rano rząd w pełnym składzie z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Titulescu zatrzymanego przez chorobę przyjęty był przez regencję w pałacu królewskim. Dymisja rządu nie została przyjęta. Regencja powołała na premiera min. Vintila Bratianu, potem wszyscy ministrowie złożyli natychmiast przysięgę.

Dziś o godz. 14 ej zbiera się parlament. Wśród ludności panuje silne poruszenie. Wypelnia ona ulice, pytając o nowiny. Dzienniki opozycyjne wyrażają jednomyślnie głęboki żal z powodu olbrzymiej straty poniesionej przez kraj, wskutek nagłej śmierci Bratianu. Ogłoszony został biuletyn lekarski, stwierdzający, iż śmierć premiera Bratianu wywołana została przez anginę, połączone z ogólnem zakażeniem.

Rząd ogłosił następujący komunikat oficjalny: Dotknięty gwałtowną chorobą Jan Bratianu zmarł dziś zrana. Kraj traci dziś człowieka, który ćwierć wieku zgórą poświęcił pracy na stanowisku doradcy wielkich, nieśmiertelnych królów Karola i Ferdynanda. Cała jego praca zmierzała do postępu podniesienia i zjednoczenia państwa rumuńskiego. Rola odegrana przez Bratianu w dziele zjednoczenia Rumunii pozostaje kartą najbardziej chlubną, w pełnem chwale życia zmarłego. Narod rumuński zawdzięcza Janowi Bratianu reformy demokratyczne, między innymi wprowadzenie powszechnego głosowania i podział ziemi pomiędzy rolników, oraz całkowitą reorganizację państwa, jako Wielkiej Rumunii. Śmierć Jana Bratianu pozostawia w życiu kraju i w duszy narodu rumuńskiego niezmierną pustkę. Cała wielka Rumunia od końca do końca opłakiwać będzie tego, który odegrał tak decydującą rolę w jej powstaniu.

Członkowie regencji odbyli w południe naradę z przywódcą narodowej partii chłopskiej Maniu i z przywódcą partii ludowej Averescu. Przywódcą partii nacjonalistycznej Jorga, przebywałycy po Bukareszcie przybędzie do stolicy w ciągu popołudnia.

Czy wiesz, że od 1 do 8 grud. odbywa się loteria akademicka Komitet Organizacji Zjazdu Uczestników Oddziału majora Dąbrowskiego prosi wszystkich chętnych wzięcia udziału w zjeździe, o wczesne nadsyłanie swych nazwisk i adresów, a także informacji o adresach tych oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w walkach Oddziału. Wszelką korespondencję należy kierować do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Uczestników Oddziału majora Dąbrowskiego.

Wino, ul. Mickiewicza 4. Redakcja „Słowa“.

Projekt ustawy dziennikarskiej.

WARSZAWA 24 XI, Pat. W dniu 23 i 24 b. m. toczyły się w M-stwie Pracy i O. Sp. pod przewodnictwem dyrektora departamentu Drowskiego konferencje w sprawie projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Przewidywano cały projekt ustawy. Ministerstwo Pracy przygotowuje jednocześnie projekt ustawy o umowie pracy pracownikom umysłowym. Poszczególne postanowienia projektu ustawy dziennikarskiej, dotyczące ochrony pracy są już uwzględnione w sposób wyczerpujący w projekcie ustawy o umowie pracy. Przewidywano jednocześnie projekt ustawy o umowie pracy pracownikom umysłowym. Poszczególne postanowienia projektu ustawy dziennikarskiej, dotyczące ochrony pracy są już uwzględnione w sposób wyczerpujący w projekcie ustawy o umowie pracy. Przewidywano jednocześnie projekt ustawy o umowie pracy pracownikom umysłowym.

Pos Toczek.

Członek stronnictwa Piast poseł Toczek zgłosił swój akces do grupy senatora Bójki.

Lewicowy senat Gdańska.

GDĄŃSK, 24. XI. Pat. Wysunięta przez centrum propozycja utworzenia nowego senatu w m. Gdańsku na podstawie t. zw. wielkiej koalicji, wskutek wczoraj odmowy socjalistów całkowite upadła. Wobec tego największą szansą na senat lewicowy złożyły z socjalnych demokratów, centrum i liberałów. Koalicja taka rozporządzałaby w sejmie gdańskim 56 głosami na ogólną liczbę 120 osób.

Anderkop tworzy rząd estoński.

TALLIN, 24 XI. Pat. Wobec odmowy przywódców estońskiej frakcji gospodarczej utworzenia nowego gabinetu, prezydent parlamentu estońskiego po konferencji z przywódcą partii pracy S. Hulbameem porucił kandydatowi partii pracy Anderkopowi utworzenie nowego rządu. Anderkop przyrzekł dać ostateczną odpowiedź w sobotę.

Manifestacje franko filskie.

BIAŁOGRÓD 24 XI. PAT. W następstwie expose Marinowicza w sprawie polityki zagranicznej oraz traktatu francusko-jugosłowiańskiego Izba na propozycję Ribicewicza przyjęła jednomyślnie porządek dzienny aprobujący deklarację, odnoszącą się do projektu przyjaźni z Francją. Głosowanie zamieniło się w wielką manifestację frankofilską.

Achmed-Zogu ma zostać królem.

PARYZ, 24 XI. PAT. „La Matin“ podaje ze źródeł greckich wiadomość o zamiarze Achmeda-Zogu ogłoszenia się w dniu 28 listopada królem Albanii. Według tychże doniesień projekt ten ma podobno poparcie Mussoliniego.

Znów porażka Capablanki.

BUENOS AIRES, 24 XI. Pat. 32 partja meczu szachowego pomiędzy Capablanką a Aljechinem zakończyła się zwycięstwem Aljechina po 26 posunięciach. Stan obecny: Aljechin—5 punktów, Capablanka 3 punkty. 24 partji nierozegranych.

Proces „bandytów polskich“.

PARYZ, 24 XI. PAT. W procesie „bandytów polskich“ prokurator zakończył swe przemówienie, domagając się kary śmierci dla czterech oskarżonych, dla reszty zaś dożywotnich ciężkich robót, terminowych ciężkich robót oraz ciężkiego więzienia

Odczyt prof. A. Parczewskiego.

„Zarys germanizacji Śląska“.

Na posiedzeniu Wileńskiego Oddziału T-wa Historycznego dn 20 go listopada br. wygłosił odczyt R-ktor A. Parczewski pt. „Zarys germanizacji Śląska“ treści następującej: Radość, która zapanowała w Warszawie po ogłoszeniu decyzji przedstawicieli Ententy o podziale Śląska między Polskę a Niemcami, świadczyła o nieznanym nam tamtejszym stosunkom, gdyż w rezultacie dostała się nam tylko mała część tego kraju, w niektórych miejscach tylko krawędzi jego o bardzo niedogodnej granicy.

książęta i szlachta mówili jeszcze po polsku, tembardziej nie znał języka niemieckiego lud Pod względem kościelnym Śląsk nie przestał należeć do prowincji polskiej. Pierwsi francuszczykanie w XIII zerwali związek z Polską i przyłączyli się do prowincji saskiej. Nie należy jednak zapominać, że znaczna część Górnośląska należała do diecezji krakowskiej.

W historii polskiej spotykamy jedno zjawisko, którego niema w dziejach innych narodów. Jest to dobrowolna bez walki, stopniowo dokonana tranzlokacja i ustąpienie państwa polskiego z terytorjów zachodnich, których naturalna, doskonalą granicę stanowiły Sudety, Góry Olbrzymie, bagna Sprewy i Odra. Znamiennym etapem było panowanie Kazimierza W., zrezygnowanie ze Śląska i zajęcie Rusi Czerwonej.

Pierwszą wiadomości o granicach językowych na Śląsku podał Stelo w początkach XVI w., miały one przebiegać Nysą i Odrą, na której lewym brzegu siedzieli Niemcy a na prawym Polacy. Pomylił się w tem Stein, gdyż i na zachód od Odry znajdowało się wiele miejscowości polskich (Sirezina—Strehlen, Wiądzówno—Wausen, jeszcze w XVII w.). Wrocław np. do XX w. stanowił niemiecką wyspę w polskiej okolicy; olawski powiat był polski na prawym i na lewym brzegu Odry. W w. XVII polskość szła jeszcze dalej na północ i zachód; koło Z-gania jeszcze w XVIII wieku mieszkali Łużycanie. Koło Głogowa ludność nie umiała wówczas jeszcze zupełnie po niemiecku. Silnym ośrodkiem polskim była Trzebnica, gdzie do klasztoru napływały szlachcianki z Polski. W w. XVI—XVIII z pomiędzy nich obierały zakonnicę ksenię. Dopiero raz austriacki zakazał przyjmowania Polek do klasztoru, co wywołało protest w 1741 r. ze strony rządu polskiego—był to jedyny bodaj oddech naszego państwa w sprawach Śląska.

Najdawniejsze osadnictwo na Śląsku było francuskie, ściślej walijskie (benedyktyni i premonstranci romańscy); było ono nieznaczne i zaniknęło. Germanizacja Śląska zaczęła się za książąt dzielnicowych; osadnictwo niemieckie przerwało się głównie od strony Czech (np. Cystersi z Henrykowa). Góry nie były zaporą ale głównym ogniskiem niemieckiego osadnictwa. Pewne powstrzymanie naporu germanizacji nastąpiło na skutek przyłączenia Śląska do Czech w w. XV, język morawski zastąpił wówczas urzędowy język niemiecki;

Wobec ogłoszenia decyzji przedstawicieli Ententy o podziale Śląska między Polskę a Niemcami, świadczyła o nieznanym nam tamtejszym stosunkom, gdyż w rezultacie dostała się nam tylko mała część tego kraju, w niektórych miejscach tylko krawędzi jego o bardzo niedogodnej granicy.

W historii polskiej spotykamy jedno zjawisko, którego niema w dziejach innych narodów. Jest to dobrowolna bez walki, stopniowo dokonana tranzlokacja i ustąpienie państwa polskiego z terytorjów zachodnich, których naturalna, doskonalą granicę stanowiły Sudety, Góry Olbrzymie, bagna Sprewy i Odra. Znamiennym etapem było panowanie Kazimierza W., zrezygnowanie ze Śląska i zajęcie Rusi Czerwonej.

Pracy wyczerpującej o germanizacji Śląska niema. Prelegent nie poprzestaje na uwzględnieniu istniejącej literatury monograficznej w tym przedmiocie, pobieżnie go dotykającej, lecz korzysta z własnych spostrzeżeń, poczynionych podczas szczegółowego zwiędzenia Średniego Śląska i pracy narodowej tamże przed 40 laty oraz z ustnych relacji i wspomnień mieszkańców tego kraju.

Najdawniejsze osadnictwo na Śląsku było francuskie, ściślej walijskie (benedyktyni i premonstranci romańscy); było ono nieznaczne i zaniknęło. Germanizacja Śląska zaczęła się za książąt dzielnicowych; osadnictwo niemieckie przerwało się głównie od strony Czech (np. Cystersi z Henrykowa). Góry nie były zaporą ale głównym ogniskiem niemieckiego osadnictwa. Pewne powstrzymanie naporu germanizacji nastąpiło na skutek przyłączenia Śląska do Czech w w. XV, język morawski zastąpił wówczas urzędowy język niemiecki;

Serce jako naczelny czynnik twórczy w życiu św. Stacha Kostki.

Każde życie ludzkie—to przedziwna opowieść o duszy ludzkiej wcielnym nieukoju, o jej szukaniu, zdobywaniu, daniu... do świata wyższej rzeczywistości. A każda z tych przedziwnych opowieści ma swoje, odrębne oblicze, swoje odrębne tło, swoją akcję, swój naczelny nastrój i ton—nigdy opowieść ta identycznie się nie powtarza. Opowieść duszy świętej zasadniczo różni się od opowieści dusz przeciwnych tem, że jest prostolinijna, że posiada zwartą i w całej pełni zharmonizowaną konstrukcję, że niema w niej gmatwaniny, ni bezsensownych epizodów i w tem ich wyczysta aktualność — że te najdonioślejsze problemy życiowej twórczości ludzkiej, a więc najgłębiej obchodzące każde serce ludzkie, w opowieści ich występują w uproszczeniu, które przed intuicją ludzką otwiera olbrzymie horyzonty: one potęgą tych uproszczonych „prawd żywych“ czarują, wstrząsają, porwują!

wszelkiego typu bohaterów ludzkości (a nawet pokłonie jęgorocznych jubileuszów) w spóstrzeżeniu tem tylko utwierdzić nas mogą. Faktycznie zwraca się uwagę przedewszystkiem na królewski wzlot i pęd dusz świętych do wieczystego ideału, na ich anielstwo ducha, na prostolinijność ich dążeń do celu. Jest to rozwiązanie sprawy i łatwiejsze i potrzebniejsze dla ogółu dusz ludzkich. Czy przytem portret duchowy głównego bohatera opowieści, pełny przebieg akcji i wszystkie czynniki twórcze zostaną uwzględnione—to sprawa zupełnie inna. Faktycznie nawet katolicy hagiografowie, dobrze wiedzący o adagium św. Aug.: „Qui te creavit sine te — non te salvabit sine te“, który cię stworzył bez ciebie — nie zbawi cię bez ciebie“, przy odzwierciedlaniu procesów twórczych opowieści dusz świętych uwzględniają przedewszystkiem, a często nawet jedynie czynnik nadprzyrodzony! Słuszna i sprawiedliwa jest rzecz

(dignum et iustum est, aequum et zakreś. Nic dziwnego! — twórczość salutare), i to dla wszystkich pokoleń i stanów pokazywać naocznie, iż trudno nie wierzyć w ukiechanie przez Boga. Słuszna i zbawienna rzeczą (aequum et salutare est) odtwarzać najcudowniejszą opowieść o odwiecznych i zawsze świętych miłowniach Serca Bożego! Zbawienna rzeczą (salutare est) wchłaniać w siebie całe snopy światła i ciepła wjaśnienia Bożych, takich nieskończonych, wieczystych, miłosnych... Lecząc opowieść o cudach Serca Przedziwnego nie pokrywa się z opowieścią dusz świętych. Opowieść ta wysnuwa czynnie i genjusz Przedwiecznego i woli genjusz ludzki! To też niemniej dignum, iustum, aequum, lecz nade wszystko salutare est przyglądać się i tej ludzkiej części w tworzeniu opowieści Świętej, przyrzec się tym głównym czynnikiem przyrodzonym wolnego genjuszu ludzkiego, przez które współdziałał On z miłością wychodzącym na spotkanie Arcymistrzem! Osmnastoletnia opowieść św. Stacha z punktu przyrodzonego, po ludzku brana nie odznacza się ani bogactwem treści, ani rozległością

może. Całe bogactwo — na wewnątrz! A jednak bohater tej opowieści osmastoletniej przy takich danych przyrodzonych dostał się na oltarz, został zalecony do gwiazd na firmamencie dziejów Kościoła św. Gdzie szukać klucza do tej tajemniczej twórczości, która opowieści jego nadała tyle blasku, zaru i mocy? Pewnie, że kluczem głównym będzie opowieść o Sercu Bożem i o jego dziełach w duszy młodego pupila. Ale nie zabawi cię bez ciebie! — (non te salvabit sine te) — a tem więcej — nie uświeli cię bez ciebie! — (non te sanctificabit sine te!) — O klucz przyrodzony nam chodź! W opowieści św. Stacha naczelnym czynnikiem twórczym jest serce! To też opowieść jego osmastoletnia jest przedewszystkiem przesuńcia symfonia jego miłowania. Rytmika jego serca, serca prostego, dziecięcego, — serca, które szuka, dąży i zdobywa z wrodzonej potrzeby, —serca, które — raz posłyszawszy najłagodniejszą pieśń czułości, — nie zamknięto już nigdy ani na chwilę, ale z pieśnią miłości przeszło do wieczności! Opowieść św. Stacha jest bijącym w oczy dowodem, jakim to czynnikiem w szczytowej twórczości ducha ludzkiego, jaką jest życie, jest serce, miłość! W sercu jego znajdziemy również rozwiązanie tajemnicy jego żywej wiary i nadziei, a nawet jego śmierci. Serce jego wy tłumaczy nam wszystkie przedziwności w jego opowieści. Dzięki temu, że na wszystkie, na całe przepływanie obok niego życie, na najbliższe otoczenie rodzinne i społeczne, patrzył przez serce—mógł się przeciwstawić najbardziej nawet utartym zapatrywaniom i poglądom, mógł się stać nowym, bo szczerym dziwnościem w nędzy niekończącej się pieśni człowieczeństwa, w postępie, mógł potwierdzić spostrzeżenie wybitnego myśliciela XVII w., że wielkie myśli pochodzą z serca. W urabianiu całej indywidualności św. Stacha, w całej tradycji jego życia duchowego i nadprzyrodzonego, naczelnym czynnikiem twórczym jest serce. Nie drogą pojmwania, lecz drogą miłowania, nie przez intelekt lecz przez serce wiodł Wszchemność swego pupila do szczytów zjednoczenia ze Swą Mądrością i Sercem! W dziejach ludzkości rolę serca,

Dewizy i waluty:			
	Trans.	Spr.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Belgia	124,425	124,74	124,11
London	43,47	43,58	43,36
Holandja	350,—	360,50	359,10
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,35	35,12	34,95
Praga	26,41	26,47	26,35
Sawajcarja	171,91	172,34	171,48
Stockholm	240,20	240,80	239,60

Papierzy Procentowe	
Dolarówka	62,25
5 proc. bankowa	65,50
Konwera. kolejowa	62 60 103,60
Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj.	92— 93
Listy Banku Roln.	93
8 proc. ziemskie	82,50
4 i 5 proc. ziemskie	58,75
4 proc. ziemskie	52,75
8 proc. listy warszaw.	81,75
5 proc. warsz.	— 65,
4 i 5 proc. warszawskie	— 61,50
8 proc. łódzkie	81,—

GIEŁDA WILENSKA.	
Wilno, dnia 24 listopada 1927 r.	
Banknoty.	
Dolary St. Zjedn.	8,86 1/2, 8,85 1/2
Złoto.	
Ruble	4,73 1/2, 4,73 1/2
Listy zastawne.	
Wil. B. Ziemska	zl. 100 59 — 58 —

Urządzenia komunalne

(Odczyt inż. J. Glatmana)
(Początek patrz «Słowo» Nr 269 z dn. 24 XI 27)

W sprawozdaniu umieszczonym wczoraj zatrzymaliśmy się na momencie, kiedy wycieczka udała się do budapeszteńskiego Przedsiębiorstwa Miejskiego Porządku i Transportu.

W drodze — opowiada p. inż. Glatman — udzielił nam dyrektor wyczerpujących wyjaśnień. Budapeszt jak miasto kraju rolniczego posiada więcej furmanek kontnych niż aut i przez to oczyszczanie miasta jest trudniejszym niż w innych dużych miastach Zachodu, gdzie auto zupełnie wycisnęło powozy konne.

Oczyszczaniem miasta zajmuje się urząd porządku i transportu, zajmuje 2596 pracowników, 815 koni i 60 aut. Oczyszczanie ulic, polewanie, usuwanie śniegu należy do urzędu, natomiast oczyszczanie chodników jest zadaniem właścicieli nieruchomości.

Śmieci uliczne, odpadki z halli targowych i domów odtransportowane są wożami aż do stacji załadowania. Przeważają wozy konne, są jednak próbnie samochodowe.

Oczyszczanie ulic we dnie odbywa się ręcznie, w nocy zaś wszystkie ulice oczyszczają się gruntownie maszynami.

Roboty rozpoczynają się o 6:30 rano, zatem oczyszcza się przedwczesnym zmięcenie maszynami, napełnia się do ręcznych czarek i odwozi do punktów zbiorowych. Punkty te (dzwoniące domki) są odpowiednio rozmieszczone po całym mieście. Wewnątrz posiadają białe zbiorniki, które mogą być po wróceniu wypłukane wodą i utrzymane w czystości. Tu zwożą się śmiecie ręcznymi wożami i są zabierane wożami, które wjeżdżają do środka. Napełnianie wozów odbywa się przy zamkniętych drzwiach, aby nie molestać publiczności. Latem ulice asfaltowane zostają 2 do 3 razy myte.

Wogóle ulice są polewane, zaś ulice makadamowe impregnują się specjalnym olejem. Polewanie ulic z hydrantów ze względu oszczędnościowych i rosnącego automobilizmu musiało wstrzymać.

Oliwienie ulic makadamowych odbywa się specjalnym preparatem na zimno, przymieszany jest go z normalnych wozów, olej wsiąka w ciągu kilku godzin, tak że ruch na ulicach świeżo oliwionych nie doznaje wstrzymania. Niektóre ulice makadamowe wystarczy zaoliwić raz na lato, aby uchronić je od pyłu, najczęściej jednak powtarzać trzeba to 3 razy. O ile ulica używana jest tylko dla ruchu automobilowego, wygląda ona zawsze jak nowoasfaltowana, gorzej jeśli jest przechożona po niej wozy ciężarowe konne, gdyż te niszczą powłokę zaimpregnowaną.

Oczyszczanie miasta w zimie wymaga daleko większej obsługi, dochodzi ona do 4000 ludzi dziennie, zależnie od ilości śniegu. Normalna praca ustaje. Wyznacza się 3 zmiany po 8 godzin i pracuje aż do zupełnego usunięcia śniegu.

Śmiecie domowe zabierają się w rannych godzinach. Gospodarz opłaca 1,5 proc. czynszu mieszkaniowego za wywóz i dzierżawę kubia. Jak już wspomnieliśmy, śmiecie domowe z halli i ulic dowożą się koniami i autami do dworca specjalnego.

Tu znajdują się specjalne dźwigi elektrycznie poruszane, które bardzo łatwo przerzucają śmieci z wozów do wagonów. Dziennie odjeżdża 60 wagonów 125 tonowych. Są to wagony normalnotorowe z napędem parowym. Śmieci przywożone wożami prywatnymi zsypują się na specjalnej rampie tunelowej, w którą wchodzi wagon, śmieci przez otwory u góry tunelu wsiąkają się bezpośrednio do wagonów. Dla przeladunku nieczystości kloacznych jest specjalna rampa. Załadowane wagony odwożą się 8 km, za miasto do Pestzentorink

gdzie śmiecie zsypują się w specjalne „hałdy”. Hałdy te to właściwie całe góry śmieci o wysokości do 20 metrów, szerokości 300 metrów i długości 1000 metrów. Połogi wjeżdżają na najwyższy punkt hałdy i tam wypróżniają się ręcznie.

Śmieci miasto nie sortuje — zajmuje się tem specjalna kasta ludzi. Przy wjeździe na hałdy w oczy rzuca się oryginalny widok — cała wioseczka bud zbudowanych z blaszanych naczyń krytych płachtami — są to składowiska sortowników śmieci. Każdy z nich zajmuje się swą specjalnością: jedni zbierają kości, drudzy butelki, trzeci szmaty i t. d.

Kości zbiera się dość dużo około 35 wagonów rocznie. Wagon kości kosztuje około 1000 zł. Posortowane odpadki skupują się dla specjalnych celów. Zwraca się uwagę, że sortownicy ci założyli całą wioszeczkę posiadając obecnie do 1200 mieszkańców, trudniących się karmieniem świń z zielonych odpadków. Ludzie ci pracują po parę godzin na hałdach. Rzecz ciekawa, że nie zauważono zachorowań z powodu tej pracy. Poniżej lat 15 dzieciom nie wolno pracować na hałdach. Odpadki uliczne i kloaczne przywożą się również tutaj, lecz zsypują się w specjalne hałdy, które po roku sprzedają się rolnikom, jako kompost.

Urząd porządku ma 28 urzędników, 111 dozorców i 1655 robotników. Urząd transportu ma 19 urzędników, 52 dozorców, 731 robotników, razem więc 2596 pracowników. Koni 815 i całą masę różnych maszyn do oczyszczania ulic.

Budapeszt dostarcza rocznie 200 000 000 kg. śmieci domowych, 52 000 000 kg. śmieci ulicznych, 2 000 000 kg. śmieci i odpadków z halli targowych, czyli na jednego mieszkańca wypada rocznie około 208 kg. śmieci domowych, 54 kg. ulicznych i 2 kg. odpadków z halli targowych.

Na 1 m² powierzchni ulicznej pozostaje 10 kg. śmieci rocznie.

Ogólne koszty czyszczenia miasta roczni stanowią 12 000 000 złotych. W Elekrowni spotyka Dyrektor Oberbaurat Stuster. Elekrownia została uruchomiona w 1914 roku. Do jej wybudowania miasto było zasilane z dwóch prywatnych elekrowni. W 1911 roku, Magistrat miasta postanowił wybudować trzecią Elekrownię, celem zasilania prądem oświetlenia ulicznego a także dla napędzania mechanicznych urządzeń miasta. Było jasne, iż koszt produkcji elektrycznej energii zmniejszą się znacznie przez zatrzymanie całej masy małych i większych, rozrzuconych po mieście elekrowni i uruchomienie jednej dużej nowoczesnej urządzonej, ekonomicznie pracującej elekrowni.

Oszczędności jakie przez to byłyby osiągnięte przyspieszyły decyzję Rady Miejskiej. Rada Miejska postanowiła o powołaniu nie tylko ze względów interesów gospodarki komunalnej, ale także mając na względzie zaopatrzenie tanim prądem drobnego i średniego rzemiosła, a tem samem zmniejszyć prywatne elektrownie, których wykup ze względu na kontrakty zawarte był niekorzystny, zmniejszyć przez konkurencję do obniżenia taryfy silnikowej.

Już w 1918 roku, elekrownia miejska objęła nie tylko drobny i średni przemysł ale i znaczną część dużego przemysłu, biorąc ostatecznie pod swoje kierownictwo obywatel prywatne elekrownie i stając się przez to jedyną dostawcą na całym obszarze Budapesztu.

Elekrownia zbudowana została nad Dunajem w pobliżu dworca kolejowego Budapesztu Kelenföld.

Zabezpieczoną więc jest w dostateczną ilość wody w razie rozbudowy elekrowni w wielkim stylu i dobrą komunikację z kopalniami.

Turbiny mają 1500 obrotów i 13 Atm. ciśnienia przy 300 oC, i są ustawione nie na murowanych fundamentach, lecz na żeliwowych turach

wypełnionych betonem — jest to ze względu na pomieszczenie kondensacji wygodniejsze.

Prądnie chłodzone są powietrzem, które dostaje się przez specjalne filtry. Stacja pomp pobiera wodę z Dunaju i przepompowuje do osadników. Z osadników pobierają wodę dopiero pompy kondensacyjne. Woda ogrzana kondensacyjna odprowadza się do Dunaju, jednak na takiej wysokości, iż przy najwyższym stanie wody nie tamuje się odpływu.

Przytoczone dane ilustrował p. inż. Glatman obrazami świetlnymi oraz całym szeregiem zdjęć, wykresów i planów. Odczyt przyniósł dużo ciekawych i porównań i spostrzeżeń, tem bardziej pouczających im żywiej nas obchodził sprawa urządzeń komunalnych w Wilnie.

W imieniu zebranych dziękował prelegentowi p. inż. Niewodniczański, co sala przyjęła hucznymi oklaskami.

T. C.

Skradziony mikroskop znalazł się w Uniwersytecie kowieńskim.

Przed dwoma miesiącami głośna była sprawa dużej kradzieży popełnionej w klinice ginekologicznej U. S. B. Złodziejem udało się skraść mikroskop firmy „Reichert” z przyrządami do przekładania na jeden mikrom, aparat do cięcia preparatów oraz cały szereg drobnych przedmiotów. Dochodzenie prowadzone przez Urząd Śledczy długo nie dawało rezultatu. Wreszcie wyjaśnił się, że Uniwersytet kowieński nabył od nieznanego osobnika skradzione utensylja uniwersytetu wileńskiego. Pomysłowi złodzieje zdolali łup swój przesać przez granicę, aby tem łatwiej sprzedać.

Drogą prywatną prowadzone były rokowania z uniwersytetem kowieńskim w sprawie wydania skradzionych rzeczy, ale bez rezultatu. Według nadeszłych wiadomości pewien członek uniwersytetu kowieńskiego miał oświadczyć: „Jak powrócimy do Wilna to i mikroskop przywieziemy ze sobą”.

KRONIKA

PIĄTEK 25 Dnia	
Kalendarz	
Wsch. słońca o g. 7 m. 11	
Zach. słońca o g. 15 m. 35	
Kalendarz	
Woj. 25	
Kalendarz	
Woj. 25	

Sporządzenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 24—XI. 1927 r.	
Ciepota powietrza w cieniu	7,64
Temperatura powietrza w promieniu	— 5,0 C
Opad w mm.	
Wiatr przeważający	Południowy.
Waga powietrza	Pochmurno. Śnieg.
Maximum za dobę	
Minimum za dobę	— 9,0 C
Tendencja barometryczna	spadek ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— (c) Informacje o kościołach konsekrowanych. Z polecenia J. E. Arcybiskupa — Metropolitę R. Jąbrzykowskiego, Kurja Metropolitalna rozszerza do P. W. ks. ks. Dziekanów zarządzanie wzywające do nastąpienia w czasie najbliższym (przed 15 grudnia r. b.) informacyj dotyczących konsekracji kościołów w dekanacie. Wykaz kościołów konsekrowanych sporządzony ma być według niżej podanego wzoru i podpisany przez ks. dziekana. Wykaz zawierać winien następujące dane: 1) miejscowość, 2) charakter kościoła (parafialny, filijalny, klasztorny, rektorat), 3) tytuł kościoła, 4) kiedy i przez kogo konsekrowany, 5) uwagi.

— (c) Archidiecezja wileńska na powódź. Dotychczas do Kurji Metropolitalnej wpłynęło z rezerwami na powódź 5 605 zł. 14 gr. Kurja Metropolitalna zwróciła się do ks. ks. proboszczów, którzy jeszcze list składek nie nadesłali, o rychlej przysyłanie list bez względu na ilość zebranych pieniędzy.

SAMORZĄDOWA.

— Subsyzjum wydziału powiatowego dla warsztatów tkackich. Dwa działacze społeczni ks. Grabowski i p. Jerzy Houwald przystąpili do zorganizowania w Mejszynie warsztatów tkackich. Ks. proboszcz Grabowski udzielił na ten cel odpowiedniego locum w plebanji, gdzie też zorganizowana została czytelnia. Webec tego, że szanowni organizatorzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej wydział powiatowy udzielił im bezterminowej i bezprocentowej pożyczki w sumie pięćset złotych.

MIRYSKA.

— (x) Wyjazd prezydenta m. Wilna do Warszawy. Prezydent m. Wilna p. Folejewski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy, gdzie weźmie udział w posiedzeniu Państw. Rady Kolejowej oraz w posiedzeniu Związku Miast Polskich.

— (x) Pretarg na budowę miejskiej betoniarni. Magistrat m. Wilna zamierza w połowie grudnia r. b. ogłosić ograniczony pretarg na budowę miejskiej betoniarni. Początkowo projektowano budowę betoniarni na placu, około więzienia Łukiskiego. Webec jednak sprzeciw ze strony szefa zdrowia projekt ten

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi
S. P. Zygmuntowi Rewkowskemu
i okazali nam tyle serca i współczucia w tak ciężkich dla nas chwilach
wyrazy serdecznej wdzięczności składa
R O D Z I N A.

gen. Litwinowicz dla ostatecznego omówienia tej kwestii.

— (x) Wolny wstęp oficerom do restauracji przy hotelu „Europa”. Na mocy zarządzenia władz wojskowych oficerom garnizonu wileńskiego zezwolono znowu uczęszczać do restauracji hotelu europejskiego przy ul. Dominikańskiej.

Zakaz uczęszczenia oficerom do restauracji nastąpił na skutek grywania przez orkiestrę tej restauracji niemieckich pieśni, jak „Deutschland, Deutschland über alles” i t. p.

POCZTOWA.

— (x) Szykany niemieckie. W myśl ostatniego zarządzenia wyższych władz pocztowych, przesyłki listowe z Niemiec nadawane przez „Deutscher Ostbund”, a zaopatrzone w napis: «Was wir verloren haben darf nicht verloren sein» z widokami miast polskich, jak Poznań, Głieszno i t. d. będą wyłącznie przez poczty polskie od doręczania ich adresatom. Przesyłki te będą zwracane z powrotem.

ŻALOBNA.

— (c) Żalobnej karty. Dn. 20 bm. zmarł ks. Kanonik Justyn Pietrasin w Dowgiałzkach pow. Świątoborskiego.

SKOLNA.

— (e) Oświata pozaszkolna. W sobotę, dnia 26 listopada o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w Magistracie posiedzenie podkomisji do spraw oświaty pozaszkolnej w sprawie opracowania planu działalności samorządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

— Powiadomienie. Jako były Prezes Komitetu Edukacyjnego podaje do wiadomości, iż wszelkie należne pobory nauczycielstwu zatrudnionemu w latach wojny światowej zostały najsumiennie wypłacone. Niki z tego powodu żadnych pretensji do Państwa Macierzy rościć nie może.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (x) Ilość bezrobotnych zwiększa się. Według zestawienia cyfrowego zanotowanego na terenie m. Wilna 3575 bezrobotnych, z czego 2426 mężczyzn i 1149 kobiet. Na całym terenie Województwa Wileńskiego zanotowanych jest obecnie ogółem 3 878 bezrobotnych.

ROŻNE.

— Koncert na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorium Muzycznego. W sobotę dnia 26 bm. w sali Konserwatorium (Dominikańska Nr. 3) odbędzie się niezwykle ciekawy koncert w wykonaniu ułanowanych słuchaczy poszczególnych klas instrumentalnych i wokalnych, a mianowicie biorą udział P. P.: J. Szelańska Pławska i J. Zwirzydłówna (śpiew), C. Kacw-Sarnakowa i W. Trocki (fortepian) oraz A. Polecki (skrzypce).

W programie: Koncert fortepjanowy E. Griega (z towarzyszeniem orkiestry), koncert skrzypcowy D. Dur P. Czajkowskiego (z towarzyszeniem orkiestry), Sonetto 104 del Petrarca i Mephisto-Valse Liszta i t. d.

Początek o g. 7 w. Bilety nabywać można w kancelarii Konserwatorium Muz. (Dominikańska Nr. 3) od g. 4 do 7 w.

— Bezpłatna ślizgawka magistracka. Wczorajszy spadek temperatury przyniósł z sobą stałą białogłą Wilna — bezpłatne ślizgawki na chodnikach, oczyszczonych przez stróżów ze śniegu. Zgodnie z tradycją wileńską niewielu bohaterom mioty przyszła myśl posypania ślizkich chodników piaskiem, to też przechodnie padali kłnąć na czem świat stoi.

Czy doprawdy, dopiero gdy gazety podadzą długą listę polamanych nóg i rąk, wydane będzie rozporządzenie posypywania piaskiem lub popiołem miejsc niebezpiecznych, a tych z racji górzystego położenia nie brakuje w Wilnie.

— „Ofiara wstąpiła” odnaleziona. W okresie przedwojennym cenne dzieło naszego, wileńskiego mistrza pendzla, Smuglewicza (ur. 1746 zm. 1807) „Ofiara wstąpiła” było w posiadaniu rodziny Kosowych. Przyszła wojna, a z nią i zawierucha, podczas której obraz zginał.

Poszukiwania były bezowocne długo i dopiero niedawno znaleziono obraz w mieszkaniu p. P. przy ul. Legionowej.

Obraz został przez policję zabrany. Szczęśliwy posiadacz jego, bzdurny oświadczył, że otrzymał go jako zastaw.

Dochodzenie ustalił ko był sprawcą tego przywłaszczenia. Obraz zakonserwował się świetnie, a jak nas poinformowano przedstawia obecnie wartość kilkunastu tysięcy.

— (x) Komitet uwiecznienia pamięci Berka Joselewicza. W celu uwiecznienia pamięci b. pułkownika Wojsk Polskich żyda Berka Joselewicza, zorganizował się na terenie m. Wilna komitet, w skład którego

rego wchodzi p. p. Wacław Giebert Studnicki, Dr. Adolf Hirsberg, prof. U. S. B. Stanisław Matusiak, Hanczewicz, L. Chomiński i t. d.

— Kura wychowawczy P. M. Sz. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powierzy Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzenie Kursu dla wychowawczyń i wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych.

Podania kandydatów, przyjmujących do Polskiej Macierzy Szkolnej, benedyktyniska 2 m. 3 do dnia 30 grudnia od godziny dziesiętej do pierwszej pp. i od godziny piątej po poł. do szóstej wieczór.

Kurs otwarty będzie piętnastego grudnia. Do podań należy dołączyć: świadectwo szkolne w zakresie nie mniej jak 7 m. i klas szkoły powszechnej, życiorys, świadectwo moralności i metrykę urodzenia.

— Sprawozdanie z kwestii. W niedzielę dnia 13-go listopada 1927 r. odbyła się kwesta uliczna na rzecz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Landwarowie podczas której zebrano razem 52 zł. 32 gr.

Zaskaw m. ohardowcom zarząd Stowarzyszenia składa serdecznie Bóg zapłać.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— „Morze i jego znaczenie”. W nadchodzącą niedzielę dnia 27 listopada b. r. w domu ludowym na Antokolu o godz. 1 odbędzie się odczyt p. Wiktora Czarnowskiego na temat „Morze i jego znaczenie dla Polski”.

— Posiedzenie T. w. Przyjaciel Nauk. W niedzielę 27 b. m. o godz. 11 w lokalu Seminarjum Hist. (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Wydz. 3 go T. P. N.

Porządek dzienny zawiera: 1) referat prof. Modelskiego p. t. — Z dyskusji w sprawie pochodzenia Gallianonima, 2) sprawy administracyjne.

TEATR I MUZYKA.

— „Reduta” na Pohulance. Występy taneczne Maryli Greco. Znakomita tancerka Maryla Greco, która zdobyła sławę wszechświatową wystąpi dziś 25-go i jutro 26 b. m. w gmachu Teatru „Reduta”.

Wśród tanerek doby obecnej, Maryla Greco może śmiało ubiegać się o palmę pierwszeństwa. Jej obecne sukcesy choreograficzne potęgują ponadto nie tylko — obecnie w stadium najpiękniejszego rozkwitu uroda, towarzyszący każdemu ruchowi niepospolity wdzięk, mimika, z której trysną wesołe uśmiechy i radość życia, oraz przepych niezlicznych efektownych kostiumów. Maryla Greco tańczy Chopina, Bacha, Brahmsa i ilustruje ich muzykę w sposób bardzo artystyczny, pełen poezyj i prawdziwego piękna. Program pierwszego występu zawiera: Preludjum c moll i Preludjum a-dur — Chopina, Paź: a) Swawola, b) Hold — Bacha, Suite ballet: a) Entée Mazurka, b) Piz-rach, c) Valse lente, d) Largo, e) Finale — Popyg, f) La coquette te — Clementiego, Skarga — Chopina, Tęcza Słowiańska — Dworka, Biedermier — Brahmsa, Pizicitti — Debissisa, Nad pięknym modrym Dunajem — Straussa i inn.

Początek o g. 8 wiecz. Bilety do nabycia od r. 9 do 4 m. 30 w biurze podróży „Orbis”, od g. 4 5j w kasie Teatru „Reduta”.

— Reduta na Pohulance. Wieczór uroczysty ku czci St. Wypiańskiego. W poniedziałek 28 b. m. o godz. 20-ej ku uczczeniu XX rocznicy śmierci Poety odbędzie się w Reducie Uroczysty Wieczór na program którego złożą się przemówienie, prof. M. Limanowskiego i prof. St. Srebnego, oraz «Noc Listopadowa» (W Szkole Podchorążych) i «Sędziowie» (W Szkole Podchorążych).

We wtorek 9 b. m. o godz. 20-ej ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego wystawione będą «Noc Listopadowa» (W szkole Podchorążych) i «Sędziowie» St. Wypiańskiego na rzecz Związku Pracy Społecznej Kobiet.

Bilety do nabycia na dzień 28 XI w biurze «Orbis», na dzień 29 XI u Czerwonego Siatrala od 5—9 j.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Po bardzo pracowitych próbach, dziś po raz pierwszy urży światło kinkielów światła komedia Londale’a «Koniec mistrzes Cheyney», będąca obecnie atrakcją wielu scen zagranicznych. Komedia ta posiada prawdziwie artystyczne walory, oraz wiele subtelności humoru; wyszła w sposób niezwykle dowcipny ustrój społeczny angielski.

— Niedzielnia widowiska w Teatrze Polskim. W niedzielę o g. 3-ej pp. grana będzie sztuka Czikrowa, malująca stosunki w Rosji sowieckiej pt. «Komisarz sowiecki», o g. 6-ej pp. — świętny «Kwiat pomarańczowy».

o g. 8 m. 30 wiecz. — ostatnia nowość naszego repertuaru — dowcipna komedia Londale’a «Koniec mistrzes Cheyney» w Teatrze Polnym. W niedzielę 27-go listopada o g. 12 m. 30 pp. wystąpi w Teatrze Polskim wszechświatowej sławy artystka tancerka, słynąca z niepospolitej urody, Maryla Greco. Występy jej różniły szeroko po dalekim świecie sławę polskiego baletu.

W programie: Chopin, Grieg, Rachmaninow, Saint-Saens, Strauss, Offenbach i inn. Kostjumy wykonane według szkiców Witolda Makowskiego w wykonaniu W. Makowskiego w Warszawie.

Dia naszego miasta występ Maryli Greco staje się sensacją i wzbudził zainteresowanie.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—9 w. bez przerwy.

RADJO.

Sobota 26 listopada.

— Program audycji warszawskiej. 12.00. Sygnal czasu i komunikaty: lotnisko-meteorologiczne, «PAT» z działu Kultury i Sztuki oraz nadprogram.

15.00—16.00. Komunikaty: meteorologiczne, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.00—16.00. Przerwa.

16.00—16.25. Odczyt pt. «Kształcenie zawodowe młodzieży szkolnej» (Z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dyr. Mieczysław Jarnalski.

16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt pt. «Kampania lojalności dzieci polskich z Niemiec, Gdańsk i Ogrnego Śląska za r. 27» — wygł. dr. Wacław Stefanowski.

19.35—20.00. «Adykonika», — wygł. dr. Marian Stępański.

20.00—20.30. Przerwa. 20.30. Muzyka lekka.

22.00. Sygnal czasu i komunikaty: lotnisko-meteorologiczne, policjany, PAT, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki koncertnej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Ujęcie miejskiego defraudanta Tymana. Defraudant Michał Tyman, który będąc sekretarzem stowarzyszenia urzędników miejskich zdefraudował około 2 000 zł. gotówki, należące do związku, zbiegł do Warszawy. Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich po dłuższym poszukiwaniu defraudanta aresztowano. W najbliższych dniach Tyman zostanie przetransportowany do Wilna.

— Uszkodzenie samochodu straży ogniowej. Onegdaj powracając z pożaru niegdy uszkodzeniu samochód straży ogniowej, kierowany przez komendanta Wąłgosa.

— Bójka na weselu. We wsi Winił podczas wesela w mieszkaniu Maksymowicza powstała bójka pomiędzy gośćmi. W czasie bójki zostali pokłuci nożami W. Karpowicz, S. Karpowicz i O. Krejko. Poszkodowanych odwieziono do szpitala.

Z SĄDÓW

Okręgowy Komitet K. P. Z. B. na ławie oskarżonych.

Po likwidacji Okręgowego Komitetu K. P. Z. B. w Brześciu r/B i pow. brzeskim na pewien czas uciła zupełnie w tej miejscowości robota komunistyczna. Było to pod koniec roku 1925. Już w początkach następującego roku policja polityczna zauważyła pewien ruch. Zaczęto obserwować podejrzanych o sympatyzowanie ruchowi komunistycznemu, co dało dodatnie wyniki. Wyjaśnił się, że kilka osób przystąpiło do restytucji Okr. Komitetu.

Wyciekano, iż organizatorzy przeprowadzą swoje zamiary w czyn i wówczas aresztowano wszystkich. Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, który wyznosił surowy wyrok.

Największą karę otrzymali: prezes komitetu Józef Furmanowicz — 6 lat ciężkiego więzienia, oraz Leiba Frydman i Aron Bobrowski, przedstawiciel Komsumolu po cztery lata ciężkiego więzienia. Wszyscy apelowali.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego p. Dmochowskiego po ponownym rozpoznaniu sprawy nie znalazł motywów do złagodzenia kary, jedynie zaliczył Bobrowskiemu rok aresztu preventywnego.

Sprawa na tle praktyki ginekologicznej.

Helena Michałowska, akuszerka z emerytury, jak zresztą i wszystkie akuszerki na całym świecie, nie odmawiała się «pomagać» paniom, które zupełnie nie zyczyły sobie powiększenia rodziny. Bywają jednak wypadki. Zabieg zastosowany u chorej p. M. T. skończył się tem, że pacjentka po pełnym zapaleniu zmarła. Władze policyjne zrzęły się tą sprawą i w rezultacie p. Michałowska zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy uznał ją winną ciężkiego uszkodzenia ciała powodującego śmierć i skazał na osadzenie w więzieniu na przeciąg ośmiu miesięcy, redukując tą karę na mocy amnestii do połowy. Sąd Apelacyjny był innego zdania i Michałowską uwolnił.

SNIEGOWCE I KALOSZE szwedzkie, rybskie i krajowe poleca D. H. W. Jankowski i S-ka WIELKA 42.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr „Helios“ ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. A. Mickiewicza 22.

Dalsz będą wyświetlane filmy: „Przechodzeń“ (Młocę wielkiego miasta) dramat w 7 mu aktach. Nad program: „HEROD BABA“ komedia w 2 akt. Ostatni seans o godz. 10. Ceny biletów: parter 60 gr. i 10 gr. na powodzia, balkon 30 gr. i 15 gr. na powodzia. Początek seansów: we wszystkie dni o godz. 4-ej. W oczekiwalni koncerty radio. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Następnym program «MONTE-SANTO».

Dziś Korona aicydziel szuki filmowej! Film «Przerastający najbujniejszą wyobraźnię ludzką „Metropolis“ (MIASTO PRZYSZŁOŚCI) najpotężniejszy z monument superfilmów wszystkich czasów. Główną rolę kobiecą odwarza najnowszą rewelacją aktorstwa filmowego Brygida Helm, w gł. rol. męskich AI Abel, R. Klejn Rogge i Gustaw Frollich. Trzy lata pracy. Trzy miliony dolarów kosztu. Uprasza się Sz. Publicaność o przybycie na początek seansów: Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś Czar egzyptycznego wschodu. „Peria Haremu“ dramat wschodni w 8 aktach. W rolach głównych: Greta Nissem, Ernest Torreng, William Gollier. Handel niewolnicami w Bagdadzie. Turcja i Persja na ekranie. Niebawymy przepręch wschodu. Bogata wystawa. Orkiestra koncertowa z 24 osób. Nad program: «Wielkie światło krwi i chwały polskiej» (9 rocznica odrodzonej niepodległości i powrotu z niewoli Wódza Narodu Józefa Piłsudskiego). Początek seansów o g. 4, 5, 30, 7, 8, 30 i 10,20.

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć w sobie w domu radjo.

Bezwzględnie najtańsze źródło zakupu. radjoparałów (detektorowych i lampowych od 1 do 8 miu lamp. w.) oraz części składowych

WSZECH RADJO W. R. W.

Pierwsza Krajowa Fabryka Odbierników Radjowych Fabryka i Bura: Warszawa, ul. Jerozolimka 93, tel. 205 30.

Nagrodzona „dyplomem uznania“ na 1-iej wystawie w Krakowie. Składy stałe zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterje anod. i t. p.

UWAGA: pp. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki. Spłaty 5 - MIESIĘCZNE.

Zmówienia uskuteczniamy w ciągu 24 ch godzin. Na wszelkie zapytania listownie i telefoniczne dokładnie wyszczególniając jako aparat lub część czytelnik przagnie nabyć, dajemy niezwłoczną odpowiedź.

Zapamiętaj adres WSZECH RADJO Warszawa, Al. Jerozolimka 93. Tel. 205 30.

Popieraj przemysł krajowy. Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów.

„MERA“ (willa Lewa) Uzdrowisko w Otwocku

ZUZANNY STERLING-KACHELOWEJ I B. SAWICKIEJ. Położone w pięknym ogrodzie. Kuchnia indywidualna, dietetyczna, według wskazań lekarza.

Wygodny i dziecięcy nadzór. Wygodny i dziecięcy nadzór. Wygodny i dziecięcy nadzór.

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowy Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 197 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Ejcimiany, gminy widzkiej, powiatu brasławskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 21.X 1927 roku.

Wobec odłożenia otwarcia Radjostacji Wileńskiej

Numer Radjowy „Słowa“ UKAŻE SIĘ W DNIU 4-go GRUDNIA b. r. Polecamy go uwadze sfer kupieckich.

Wyniki uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych m. Wilna.

W myśl § 57 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych, działających na podstawie Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje się do wiadomości ogółu następujący wynik uzupełniających wyborów do Zarządu Kasy Chorych m. Wilna, przeprowadzonych na podstawie art 66 i 68 ust. III wyżej cytowanej Ustawy oraz § 45 i 46 wzmiankowanych przepisów.

Wyszli ze składu Zarządu: Zostali na ich miejsce wybrani:

- A. Z grupy pracodawców: a) członek p.: Kruk Łazarz, przedsiębiorca. b) zastępca p.: Kawenoki Abram, inżynier. B. Z grupy ubezpieczonych: a) członkowie pp.: Walicki Franciszek, inżynier. Zasztów Aleksander, budowniczy. b) zastępcy pp.: Zeydler Kazimierz, bankowiec. Żerko Józef, dozorca.

Dodatkowe obwieszczenie do obwieszczenia z dn. 18 i 19 XI 27 r.

Ankjonista Wileńskiej Izby Skarbowej C. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 UPC tudzież § 33 Instr. o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17 V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 30 listopada r. b. o godz. 11-iej w lokalu b. fabryki «Wiktor» przy ul. Zaręczyce Nr 2 w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacją urzędzenia gospodni oszacowanej na sumę 26 650 zł, należące do Żewina i Ptasznika, celem pokrycia zaległości podatkowych.

Autojonista Wileńskiej Izby Skarbowej (—) C. Smajkiewicz. Nr 2080 VI.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odmierzona na wystawach w Brukseli i Medjanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

WĘGLE Górno - Śląskie plombowane wozy Ig. Duchnowski i S-ka ZAWALNA 21 (wejście od strony Drzewn. rynku) oraz S. H. KULESZA, Zamkowa Nr 3.

FRIGORIN-MOTOR Masło przeciw odmrożeniom LECZY świeże i z starzałe odmrożenia zapobiega odmrożeniom.

Węgiel górnośląski z pierwszorzędných kopalń z dostawą do domu, na żądanie w wozach plombowanych, dostarcza firma „TRES“ Gdańska 1 m. 5, tel. 11-37 i firma „Tadeusz Kowalski i Trylski“ Mickiewicza 32. HURT i DETAL: CENY NAJNIŻSZE.

Masło roślinne „Amada“ odznaczone ZŁOTYMI MEDALAMI

Czy znacie już „Amada“ wyborowe masło roślinne. Skład fabryczny: Wilno, Zawalna 27.

Kramera TERMOPIETA. Pożyczki udzielamy na różne terminy i w różnych sumach. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe: Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Gotówkę w każdej sumie lokujmy dogodnie na oprocentowaniu D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9 03

Znany strolciel fortepjanów A. Pacewicz przy muje reperacje i odnowienie fortepjanów, pianin i fisharmonji i innych muzycznych instrumentów ul. Portowa Nr 14.

Lasy pujemy za gotówkę Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

TANIO sprzedam małą miocarnię Wichterle używaną i manę 4-0 konny. P. Janczulkowicz, Wilno, Orzechowej 11, m. 17.

Zgubiono AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chorych. Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. Nr 63.

Zgubiono AKUSZERKA OKUSZKO powróciła i wznowiła przyjęcia chorych. Mostowa 23 m. 6 W. Z. P. Nr 63.

W. MASSON.

Dom śmierci.

Obie panienki i Jim patrzyli ze zdziwieniem na Anno.

— W jaki sposób mogliśmy się przekonać? — zawołał.

Anno promieniał, ich zdumienie cieszyło go.

— Za pomocą odpowiedzi na pytanie, — rzekł. Czy która z pań odebrała list anonimowy dotyczący tej sprawy?

Pytanie to było istotnie niezmiernie trafne, wszakże od pewnego czasu wszystkie tajemnicze mieszkanków miasta były eksploatowane przy pomocy anonimowych listów. Widocznie jednak nałóg p. Harlow nie był znany anonimowemu autorowi, gdyż Betty odrzekała stanowczo:

— Nigdy nie dostałam listu, dotyczącego tej sprawy.

— Nie mogliśmy wpłynąć na ciotkę moją, nie miałyśmy żadnego autorytetu i byłymy zależne od niej materialnie; była to kobieta idealnej do broci, gdy... była przytomna, lecz gdy przemówił w niej hałóg, stawała się straszna. Zbyt wielka różnica wieku pomiędzy nami uniemożliwiała mi wszelkie inne sposoby reagowania na to, jak tylko czuwanie, by ta hańbiąca wiadomość nie rozeszła się poza mury naszego domu. Ciotka nie znisła, by ktoś rozporządzał się i mieszał się do jej spraw. Piła w swoim pokoju, a jeżeli ktoś próbował jej przeszkodzić, stawała się groźna. Wypędziała wszystkich od siebie, twierdząc, że jak będzie kogoś potrzebowała, wezwie pielęgniarkę, co czyniła istotnie, gdy czuła się gorzej, zresztą zdawało się to bardzo rzadko.

Z opowiadania Betty łatwo można było wywnioskować, jak ciężkie życie spędzić musiały dwie młode istoty, w takiej atmosferze.

— B,lyśmy w rozpacz, — ciągnęła dalej Betty, — gdyż ciotka moja faktycznie miała chore serce i obawiałyśmy się, że może to mieć tragiczny koniec. List, który miała napisać Anna, podczas gdy ja byłam na balu, wydawał się nam jedyną deską ratunku.

Był to list do pewnego doktora w Anglii, przynajmniej tak on siebie nazywał, który twierdził, iż zna sposób leczenia z tego nalogu za pomocą do-

dawania jakiegoś lekarstwa do pożywienia pacjenta, bez jego wiedzy. Nie miałam nadziei, by to mogło pomóc naszemu nieszczęściu, ale postanowiliśmy jednak spróbować.

Anno spojrzła z tryumfem na Jima. — A co, czy nie miałem racji, panie Frobisher, gdy twierdziłem, że do wiemy się wszystkiego we właściwym czasie? Należy umieć wyczekać spokojnie wyjaśnienia.

Wyraz tryumfu zniknął nagle z jego twarzy. Wstał, podeszedł do Betty i, kłaniając się ze szczerzym szacunkiem, oddał jej fotografię.

— Bardzo mi przykro! — rzekł. — Teraz rozumiem, w jak ciężkich i smutnych warunkach upływało życie obu pań, nie podejrzewałem tego nawet. Co zaś dotyczy owej tajemnicy, to zrobię wszystko co jest w mojej mocy, by ją zachować dla siebie.

Jim przebaczył detektywowi ton, z jakim poucał go o potrzebie wycieknięcia na wyjaśnienia, czując wdzięczność za uprzejmość z jaką Anno traktowała Betty. Obudziła się w nim nawet nadzieja, że Anno w danym wypadku postąpi wbrew swym zasadom i zachowa w tajemnicy to, co tak długo ukrywały przed światem młode panienki, i w ten sposób wynagrodzi je za ich poświęcenie.

Tymczasem Anno usiadł na miejscu i zwrócił się do Anny Apcoff. A więc śledztwo miało trwać

nad? Jim był rozczarowany tembardziej, że sprawa wydawała mu się coraz jaśniejsza i mniej skomplikowana.

ROZDZIAŁ X. O zegarze na kominku.

Na tle tego opowiadania Betty, słowa Anny wydawały się zupełnie prawdziwe. Stojąc w ciemnym pokoju, Anna usłyszała gniewny głos pani Harlow i sądziła, że podległa ona zwyktemu atakowi. Gdy posłyszła szepit i krzątanie, zrozumiała, że pielęgniarka jest przy chorej i daje jej lekarstwo uspakajające. Słyszała, jak głos p. Harlow cichł i zamilkł. Wreszcie uciekła, starając się nie zwrócić na siebie uwagi. Nie było to chłostwo: sądziła, że kryzys minął, wiedziała zaś, że ukazaniem się mogła tylko pogorszyć stan chorej. Gdyby p. Harlow wiedziała, że Anna była mimowolnym świadkiem tej sceny, nie przebaczyła by jej tego nigdy i życie stałoby się jeszcze cięższe.

Anna postępowala więc najzupełniej słusznie, uciekając cichutko do siebie.

— Tak, — rzekł Anno, — Ale teraz pani zupełnie inaczej tłumaczy sobie owo zajście, teraz pani wierzy, że w chwili, gdy pani stała w ciemnym pokoju, z którego płynęła jasna

smuga światła, zostało popełnione ohydne morderstwo?

— Nie chcę w to wierzyć, — zawołała, — to jest zbyt straszne! — Teraz pani przypuszcza, że to nie szeptala Janina Bodin, lecz ktoś obecny w chwili gdy ktoś trzeci obecny w pokoju popełnił morderstwo? — nastawał Anno.

Anna uczyniła kilka gestów nerwowych i zalałama rękę: — Zdaje mi się, że tak, — jęknęła.

— A teraz pani ma wyrzuty sumienia, że nie przestąpiła pani oświeconego progę, by się przekonać, co się działo w sąsiednich pokojach?

Anno mówił ze współczuciem w głosie i to, że tak dobrze rozumiał istotę jej rozpacz, przynosiło dziewczynie ulgę widoczną.

— Tak, — zawołała gorąco, — zrozumiałam, że mogłabym przeszkodzić mordercy. Lecz do dnia dzisiejszego nie przychodziło to mi na myśl. Widać pan, tej nocy stało się jeszcze coś również przerażającego.

Oczy jej rozszerzyły się w najwyższym przerażeniu, a twarz stała się blada.

— Jeszcze coś się stało? — zapytała Betty z lekkim westchnieniem i podsunęła swe krzesło tak, by siedzieć naprzeciw swej przyjaciółki. Betty miała na sobie czarny i lkała nieprzytomnie prawie.

plaszcz i białą jedwabną suknię. W tej chwili wyjęła z kieszeni palta chustkę i otarła pot z czoła.

— Tak, proszę pani, — wyjaśniał Anno, — Jasnem jest, że musiało się pani przyjacielko zdarzyć owej nocy coś jeszcze, coś, co w połączeniu z naszą dzisiejszą rozmową o książce i strzaliach, wytworzyło w niej przekonanie, iż istotnie miało tu miejsce morderstwo.

Spojrzała na Annę Apcoff. — A więc, pani powróciła do swego pokoju?

— Anna zaczęła opowiadać: — Położyłam się do łóżka. Byłam, jakby to wyrazić, — bardzo zdenerwowana tym nowym atakiem p. Harlow. W tym domu nigdy nie wiadomo było, co się stanie następnego dnia. Nerwy moje były rozstrojone, długo kręciłam się na łóżku, nie mogąc się ogrzać i uspokoić.

Nagle zasnąłam twarde, lecz na krótko. Obudziłam się, w pokoju było zupełnie ciemno, najmniejszego światła nie mogło wedrzeć się poprzez okienko. Chciałam położyć się naznak i zarzucić ręce pod głowę... i nagle... ręce moje, przy tym ruchu, dotknęły czyszej twarzy... Przysięgam, że nie był to sen!

Nawet dziś, po wielu dniach, ogarolała ja tak wielkie przerażenie, że na wspomnienie tej chwili, drżała i lkała nieprzytomnie prawie.